



Erasmus +, Paryż, Francja

W ramach wymiany zagranicznej studentów ERASMUS + miałem okazję i ogromną przyjemność odbyć jeden z semestrów moich studiów drugiego stopnia na Paris Diderot University.

Zarówno w Paryżu jak i jego okolicach funkcjonuje kilkanaście uczelni wyższych, jednak Uniwersytet Gdański podpisał niedawno umowę z Uniwersytetem Paris Diderot. Znacząco ułatwia to komunikację pomiędzy obiema uczelniami. Dodatkowym atutem był fakt, iż we Francji dość ciężko o zajęcia odbywające się w języku angielskim, a właśnie na ten semestr na Paris Diderot uruchomiono pakiet przedmiotów w tym języku. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, iż wspomniany uniwersytet znajduje się naprawdę wysoko w światowym rankingu szkół wyższych. Zajmuje on tam 210 miejsce, a spośród szkół wyższych zlokalizowanych we Francji wyprzedza go tylko The École Normale Supérieure de Lyon oraz Paris-Sud University. Na tej uczelni studiuje blisko 26 000 osób, z czego 20% stanowią studenci zagraniczni. Wszystkie te aspekty sprawiły, iż wybranie przeze mnie tejże uczelni okazało się proste i oczywiste.

Przygotowania do wyjazdu odbywały się dość sprawnie, jednak nie obyło się bez pewnych problemów. Pierwsza przeszkoda pojawiła się przy szukaniu miejsca zamieszkania na okres mojego pobytu we Francji, gdyż liczba miejsc w akademikach i domach studenckich jest bardzo ograniczona. W Paryżu jest kilka programów, które zajmują się rozdysponowaniem publicznych mieszkań i pokoi studentom, niestety liczba chętnych jest tak duża, że uzyskanie przydziału za pomocą takiego programu okazuje się bardzo trudne, o ile nawet niemożliwe. Poza publicznymi programami jest również spora liczba prywatnych domów studenckich oraz olbrzymia liczba ofert wynajmu, jednak ich cena jest znacznie wyższa. Sam paryski uniwersytet również stara się przedstawić różne oferty wynajmu mieszkań i pokoi, ale rzadko kiedy są one lepsze niż te, które można znaleźć na własną rękę. Drugim problemem okazało się uzyskanie Europejskiej Karty Ubezpieczenia Zdrowotnego z NFZ. Warto zainteresować się tą kwestią jak najwcześniej ze względu na opieszałość niektórych urzędów. Karta ta jest niezbędna przy dłuższym pobycie za granicą, gdyż uprawnia posiadacza do świadczeń zdrowotnych,

które stają się niezbędne z powodów medycznych podczas pobytu w danym państwie członkowskim UE/EFTA oraz jest wymagana do podpisania umowy z uniwersytetem macierzystym. Dodatkowym zastrzeżeniem może być wymagane przez wszystkie uczelnie francuskie ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. Zasadniczo nie następuje to większych problemów, gdyż osoba odpowiedzialna za wymianę studentów w uczelni francuskiej może polecić firmę, w której możliwe jest wykupienie takiego ubezpieczenia za niewielką cenę, jednak może się zdarzyć, iż uczelnia poprosi o okazanie tegoż ubezpieczenia jeszcze przed wyjazdem, a polscy ubezpieczyciele będą tylko rozkładać ręce. Na szczęście nie jest to sytuacja bez wyjścia i po wyjaśnieniu sprawy nie powinno być problemu z uzyskaniem zgody na późniejsze dostarczenie wymaganych dokumentów.



Na zdjęciu moja osoba z Luvrem w tle

Semestr rozpoczyna się od powitalnego spotkania, na którym wyjaśnione zostają kwestie formalne, przedstawia się także osoby, które zajmują się aklimatyzacją studentów zagranicznych, a każdy z tych studentów otrzymuje wszystkie niezbędne dokumenty, a także zaproszenia na imprezy i wyjazdy studenckie. Problem może stanowić fakt, iż całe spotkanie odbywa się po francusku. Na szczęście istnieje możliwość umówienia się na indywidualne spotkanie w celu wyjaśnienia wszelakich wątpliwości. Użyteczna bywa również rozmowa z pozostałymi członkami braci studenckiej. W większości są oni bardzo pomocni. Trzeba przyznać, iż Paris Diderot bardzo przykładał się do proponowanych kursów. Po pierwsze, do wyboru była ich spora ilość, do tego były bardzo ciekawe, zdecydowanie można stwierdzić, iż każdy mógł znaleźć coś z zakresu swoich zainteresowań. Kursy skupiały się na praktycznym wykorzystaniu nauki, a w dużej mierze prowadzone były przez osoby, które w swej pracy naukowej zajmowały się omawianym aspektem. Ja wybrałem kursy w ramach bloku "Microbiolo-

gie, Virologie, Immunologie". W ramach tego bloku miałem okazję uczyć się między innymi o molekularnych aspektach oddziaływania patogennych bakterii z organizmem gospodarza. Sporą część mojego pobytu zajmowały jednak zajęcia laboratoryjne w formie jednego przedmiotu, polegającego na realizacji zadanego tematu badawczego. Nie jest to powszechna praktyka, gdyż w ramach studiów magisterskich we Francji zajęcia laboratoryjne odbywają się w ramach stażu przewidzianego na ostatni semestr 2 roku. W związku z tym, taką okazję miałem głównie dzięki dobrej woli obu uczelni i przełożonego przyjmującego mnie na zajęcia. Sam uniwersytet znajduje się tuż nad Sekwaną, we wschodniej części Paryża, w pobliżu Gare d'Austerlitz. Łatwo można tam dojechać kolejką miejską RER C. Przystanek dalej znajduje się park Jardin de Plantes, zaś w długą stronę Ile de la Cite z katedrą Notre Dame.

Rozpoczynając poszukiwania mieszkania warto zwrócić uwagę na odległość od głównych ciągów komunikacji publicznej. Transport w Paryżu jest dość drogi i o ile w samym centrum jednorazowy bilet to tylko 1,20 euro, to już dojazd do Paryża z 5 strefy to cena około 5 euro. Jeśli w ciągu dnia mamy potrzebę kilkukrotnej zmiany strefy, to zaczyna być to bardzo bolesne dla portfela. Sytuację ratuje odrobinę bilet miesięczny. Wiele z moich zajęć nie odbywało się w budynkach Paris Diderot, jako iż były łączone z innymi placówkami, jednak wszystkie zlokalizowane były na terenie Paryża.

Paryż jako olbrzymie, kosmopolityczne miasto zdecydowanie zaskakuje. Znaleźć tu można dosłownie wszystko. Każda dzielnica, a nawet ulica ma swój własny klimat, czasami zachwycający, czasami odpychający. Okolice zabytków, budynków urzędowych, czy popularnych miejsc turystycznych są bardzo zadbane i utrzymane w raczej monumentalnym klimacie. Poza tym, można znaleźć piękne uliczki z targami najlepszej i najróżniejszej żywności jaką można sobie wyobrazić. Kawiarnia znajduje się na każdym rogu, a w minimalistycznych budkach czy okienkach można zjeść lepiej niż w niejednej restauracji. Posiłki z całego świata przyrządzane są przez Włochów, Greków, Turków, Hindusów i wielu innych. Jednak poza tymi miejscami znajduje się głównie brud. Co prawda, śmieci nie zawalają ulic, ale często leżą w załomach dróg czy studzienkach ulicznych. Jeśli ktoś myśli że okolice Wisły w Warszawie wołają o pomstę do nieba, powinien zaciągnąć się powietrzem stojąc na brzegu Sekwany. Niech jednak ta brudniejsza strona miasta was nie zniechęca. W Paryżu nie można się nudzić. Liczba wydarzeń, imprez i pubów powoduje, iż każdego dnia dochodzi się do wniosku, że doba jest za krótka. Miasto nigdy nie zasypia. No chyba, że w sytuacji kiedy zamykają metro i trzeba przejść pół miasta do najbliższego nocnego autobusu. Również liczba muzeów pozwala na podziwianie sztuki, czy też zagłębianie się w zamierzchłe zakamarki historii na całe miesiące. Na dokładne zwiedzenie samego Luwru trzeba poświęcić 3 dni. Dodatkowym atutem jest również darmowe wejście do większości muzeów dla studentów do 26 roku życia. Stolica Francji zdecydowanie jest miastem, które warto odwiedzić, a jej różne oblicza świetnie oddają tygiel kultur, które ją zamieszkują.



Paryż nocą. Widok z wieży Eiffla. Północno-zachodnia część miasta z Łukiem Triumfalnym

Różnorodność kultur w Paryżu jest naprawdę duża. Wygląda to tak, jakby Francuzi byli trzecią mniejszością w swojej stolicy. Oni sami mają raczej niechętny stosunek do ludzi, którzy nie potrafią mówić w ich języku, jednak mimo wszystko są mili i pomocni. W placówkach naukowych łatwiej jest się porozumieć w języku angielskim, ale i tak trzeba uzbroić się w sporą dozę cierpliwości i systematycznie tłumaczyć oraz delikatnie naciskać. Kilkakrotnie miałem okazję prowadzić rozmowę z kimś kto nie mówił po angielsku, ale używając dwóch języków (ja angielskiego, mój rozmówca francuskiego) jakoś udało się porozumieć. Spora część francuskich studentów raczej nie integruje się z obcokrajowcami, ale zawsze znajdzie się ktoś chętny do poznania nowych ludzi, a dodając do tego olbrzymią liczbę studentów zagranicznych, na brak towarzystwa nie można narzekać. Na spotkaniu na początku roku w samym tylko Paris Diderot było ponad 100 osób z zagranicy. Ciężko określić główne miejsca spotkań studentów, bo właściwie każdy wolny skrawek przestrzeni jest przez nich chętnie anektowany. Osobiście bardzo miło wspominałem wieczory spędzone na schodach pod bazyliką Sacre-Coeur gdzie dziesiątki ludzi śpiewały piosenki z całego świata i w najróżniejszych językach.

Wyjazd ten był dla mnie niesamowitym i rozwijającym doświadczeniem. Miałem okazję brać udział w kształceniu na najwyższym światowym poziomie i poznać odmienne sposoby podejścia do nauki. Uniwersytet Paris Diderot zadbał o duży wybór zajęć, które skupiały się głównie na praktycznych aspektach nauki i spotkaniach ze świetnymi naukowcami. Sam Paryż jest miejscem kolorowym i żywym, każdy znajdzie tam coś dla siebie. Miałem okazję poznać ludzi i ich zwyczaje nie tylko z Europy, ale również z całego świata. Jedyne, na co mogłem naprawdę narzekać to brak czasu, a pojawiające się przeszkody były często drobnymi problemami które przy pomocy znajomych łatwo było pokonać.

Krzysztof Kubiak

II rok MSU